



minipracownię komputerową wraz z oprogramowaniem edukacyjnym dla dzieci. To efekt udziału placówki w programie KidSmart firmy IBM Polska. Wtedy to była mała rewolucja; dziś dzieci korzystają z pracowni codziennie — mówi.

Drugim ważnym wydarzeniem był udział w międzynarodowym projekcie eTwinning. — Polegał on na internetowej współpracy z przedszkolami z Włoch, Anglii, Bułgarii, Grecji, Czech i Słowacji. Dzięki niej dzieci poznawały specyfikę tych krajów, zwyczaje i kulturę oraz rówieśników z różnych części Europy — opowiada dyrektorka. Cieszą ją również inwestycje, jakie udało się zrealizować na przestrzeni lat dzięki miastu i sponsorom. — Wymieniono okna i drzwi, wyremontowano dach, ogrodzenie, urządzenia na placu zabaw i parkiety, wymalowano pomieszczenia, zmieniono instalację hydrantową i wodociągową, a dzięki sponsorom przed budynkiem przedszkola powstał parking — wylicza. Czeką ją jeszcze jedno, ostatnie, dyrektorskie zadanie. — Dziecięce łazienki nie były remontowane od momentu powstania placówki w 1983 roku. Zabiegałam o to przez lata i na finiszu mojej pracy wreszcie się udało — mówi z zadowoleniem. Prace powinny się zakończyć w czasie wakacji. Dyrektorka może więc pomyśleć o zasłużonej emeryturze. — Będę spędzać więcej czasu w swoim ogrodzie, ale o przedszkolu nie zapomnę i z przyjemnością będę tutaj wracać, by spotkać się z pracownikami — zapowiada Róża Grunberg. (S)

Sukcesy małe i duże

— Jestem psychologiem od urodzenia — mówi Lidia Wróbel, która odchodzi na emeryturę po 22 latach kierowania Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną.

Od zawsze chciała zostać psychologiem. Na studiach zdecydowała, że będzie pomagać dzieciom i młodzieży. Przyznaje, że to ciekawy, choć trudny zawód, bo praca z człowiekiem do łatwych nie należy. Z rybnicką Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną związana jest od 34 lat. Gdy przed 22 lata objęła stanowisko dyrektora, placówka liczyła zaledwie 15 pracowników. Psychologowie i terapeuci wspierali głównie dzieci niepełnosprawne i mające trudności w nauce. Przez ponad dwie dekady udało jej się rozwinąć system

pracy charytatywnej w jednym z hospicjów — wyznaje. pomocy psychologiczno-pedagogicznej w mieście. Dzisiaj w dwóch budynkach, przy ul. Kościuszki i Karłowicza, zatrudnionych jest 40 osób. Wsparcie otrzymują m.in. dzieci niepełnosprawne, przedszkolaki borykające się z różnymi chorobami, uczniowie mający trudności w nauce i cierpiący na różnego rodzaju zaburzenia. — Pod opieką poradni jest coraz więcej dzieci z zakłóceniami emocjonalnymi oraz z rodzin patologicznych — mówi Lidia Wróbel. Podkreśla, że udało jej się stworzyć grupę świetnych terapeutów i psychologów: — Zawsze podążałam za ich pasjami, pozwalałam na kreatywność w życiu zawodowym, wspierałam w pisaniu programów i w organizowaniu obozów terapeutycznych. Cieszą ją sukcesy pracowników, ale jeszcze bardziej podopiecznych. Serce rośnie, gdy terapia przynosi niespodziewane efekty, a któraś z pacjentek zostaje psychologiem. Lidia Wróbel nie zapomina też o porażkach, bo są pacjenci, którym nie udało się pomóc. — Pamiętam dzieci, którym oddałam wiele serca, a mimo to trafiły do młodzieżowego ośrodka socjoterapii. Wtedy zawsze zastanawiam się czy zrobiłam wszystko, co powinnam — mówi.

Lidia Wróbel jest m.in. autorką programów terapeutycznych dla dzieci wyjątkowo zdolnych, które nie radzą sobie w szkole. Właśnie dla nich poradnia organizuje specjalne obozy tematyczne: — Mają wysoki intelekt, a słabe oceny. W szkole nie mogą się wykazać. Potrzebują odpowiednich zajęć, które rozwiną ich kreatywność, otworzą na świat i stworzą warunki do tego, by mogły rozwijać swe zainteresowania i marzenia — mówi z pasją. To właśnie z zaburzeniami emocjonalnymi najczęściej borykają się młodzi pacjenci poradni: — Nie potrafimy ze sobą rozmawiać. Jesteśmy coraz bardziej samotni, zmienia się system wartości, lekceważone są autorytety. W tym zagubieniu jedni radzą sobie

lepiej, drudzy gorzej. W rybnickiej poradni co roku diagnozuje się niemal trzy tysiące dzieci, z czego 200 podlega ciągłej terapii. Od września pani Lidia będzie kibicować młodym pacjentom już z „bocznej ławki”, choć na emeryturze jej dusza psychologa z pewnością nie będzie uspiąca. — Chciałabym poświęcić się



Dominka Ingram-Nowaczyk

Szkoły do remontu

Rozpoczęły się wakacje, ale drzwi szkół i przedszkoli pozostają otwarte. Jak co roku, w trakcie wakacyjnej przerwy, pojawią się tam ekipy remontowe.

Tradycyjnie już wykonują prace, które trudno byłoby przeprowadzić w trakcie roku szkolnego w obecności uczniów. W tym roku na zrealizowanie letnich remontów w szkołach i w przedszkolach miasto wyda ponad 6 mln zł. Przy Zespole Szkół nr 2 (Śródmieście) oraz Szkole Podstawowej 34 (Smolna) powstaną wielofunkcyjne boiska ze sztuczną nawierzchnią, na terenie Gimnazjum nr 4 (Rybnicka Kuźnia) zostanie zbudowane m.in. boisko do piłki plażowej oraz bieżnia lekkoatletyczna.

Kontynuowana będzie również termomodernizacja Zespołu Szkół nr 2 (Śródmieście) i Zespołu Szkół Budowlanych (Meksyk) oraz adaptacja części „budowlanki” na potrzeby OPP „Przygoda”. Do końca wakacji ma również zostać zakończona adaptacja budynku Policealnej Szkoły Medycznej Województwa Śląskiego na potrzeby Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 7 (Orzepowice). Z kolei internat Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego zostanie dostosowany do potrzeb Przedszkola Specjalnego nr 49 (Północ). W jego sąsiedztwie pojawi się plac zabaw, z którego będą mogły korzystać dzieci niepełnosprawne. Na przeprowadzenie prac termomodernizacyjnych i adaptacyjnych miasto zarezerowało w sumie ponad 7 mln zł.

Zaplanowano również remonty pokryć dachowych, instalacji, sanitariatów, łazienek i parkietów. W kilku placówkach powstaną nowe przyłącza kanalizacji sanitarnej. Planowane jest również przeprowadzenie prac brukarskich, odnowienie schodów oraz wymiana okien. W sumie wakacyjne remonty prowadzone będą w 16 przedszkolach i niemal 30 szkołach różnego typu. (D)